

W tym samym roku dwudziestoletni Zubow wstąpił na Wydział Filologiczny Uniwersytetu Sanktpetersburskiego. Jednak nadszła pierwsza rosyjska rewolucja wyjątkowo nie sprzyjała zajęciom młodego człowieka, który zupełnie nie interesował się polityką. Pisał z niesmakiem:

Wkrótce zaczęły się strajki studenckie, aula zmieniła się w arenę politycznych mityngów, niektórych prawicowych profesorów – na przykład Aleksandra Iwanowicza Wwiedińskiego – próbowano czynnie znieważać⁴¹.

Wtedy prawdopodobnie zrodził się pomysł kontynuowania nauki za granicą; sam hrabia datował swój wyjazd na jesień 1905 roku, ale już 30 listopada roku 1904 złożył prośbę „Do Pana Kuratora Sanktpetersburskiego Okręgu Oświaty” o „udzielenie urlopu na podróż zagraniczną (...) z powodu choroby matki, z którą razem wyjedzie z Sankt Petersburga”⁴². Urlop był troskliwie przedłużany dopóty, dopóki młody hrabia podróżował z przyjaciółmi w poszukiwaniu „swojego” nauczyciela.

Na Uniwersytecie Heideberskim trafił na kurs historii sztuki profesora Heinricha Thodego, o którym we wspomnieniach zaznaczył – to „sława”.

Słuchałem (w owym semestrze mówił o wczesnej sztuce niemieckiej), oglądałem projekcje, strzygłem uszami i docierał do mnie bezmiar mojej ignorancji.

Interesujące, że także Fiodor Stiepun, który przybył na studia filozoficzne, tak się zachwyił wykładami Thodego, że postanowił sam zostać specjalistą w zakresie historii sztuki. Zrezygnował z tego pomysłu za radą profesora, który

porozmawiawszy ze mną o Rosji i dowiedziawszy się, że zamierzam wyjechać do Moskwy i dlatego nie będę mieć czasu na podróże po Włoszech i innych krajach europejskich (...), ku mojemu najgłębszemu smutkowi poradził rozstać się z wszelką myślą o poważnym studiowaniu historii sztuki⁴³.

41 [Zob. s. 24 niniejszego wydania; Zubow słuchał wykładu Wwiedińskiego „Wprowadzenie do historii filozofii”].

42 CGIA Sankt Pietierburg. F. 14. Op. 3. Nr 42 701. L. 25, 19 i in.

43 F. Stiepun, *Bywszeje i niezbywszejesia*, Sankt Pietierburg 1994, s. 79.

Na szczęście Zubow po Włoszech podróżować mógł, zwiedzał je zresztą i potem niemal każdego lata. Po raz pierwszy udał się na taką wyprawę ze swoim nowym znajomym, Trifonem Georgijewiczem Trapiecznikowem, jedynym spośród grupy rosyjskich studentów-demokratów zaakceptowanym także przez arystokratyczne „białe podszeweczki”⁴⁴, którego – pomimo kupieckiego pochodzenia – nazywano Tri-von lub von Tri. Wtedy właśnie we Florencji odwiedzili niemiecki Instytut Historii Sztuk, którego dyrektorem był profesor Heinrich Brockhaus, syn znanego na całym świecie wydawcy. Tam też Trapiecznikow podzielił się pomysłem – na który wpadł jego przyjaciel Michał Nikołajewicz Siemionow – że warto by powołać taki sam instytut w Rosji. Tę ideę hrabia Zubow urzeczywistniał potem przez całą pierwszą połowę życia, wielkodusznie zaznaczając, że nie jest jej autorem, i nieodmiennie podkreślając, że za ojców-założycieli Instytutu należy uznać Trapiecznikowa i Siemionowa (jeszcze w instytutowych wydawnictwach z 1924 roku obaj figurowali jako członkowie honorowi⁴⁵).

Z Uniwersytetu Heideberskiego, którego poziom go nie satysfakcjonował, młody hrabia przeniósł się na Uniwersytet w Berlinie, na którym słuchał Wölfflina, i najwyraźniej poważnie myślał, by tu pozostać. W każdym razie jego brat Siergiej zwrócił się 1 listopada 1906 roku do Uniwersytetu w Sankt Petersburgu o wydanie „świadcstwa dojrzałości brata mojego, hrabiego Walentina Platonowicza Zubowa, niezbędnego mu do wstąpienia na Uniwersytet Berliński”⁴⁶. Spędził jednak w Berlinie tylko dwa semestry, potem jeszcze jeden semestr w Lipsku, słuchając wykładów Franca Studnicka⁴⁷, wybitnego specjalisty w dziedzinie archeologii, i wreszcie w Halle, gdzie „znalazł swego prawdziwego nauczyciela, profesora Adolfa Goldschmidta”. Ten wybór przesądził na długo o jego zawodowych zainteresowaniach. Porzucił bowiem pierwszą dysertację poświęconą freskom Vasarięgo w pałacu Vecchio, której zamierzał bronić we Włoszech, by zmienić nie tylko temat, kraj i czas, ale także rodzaj sztuki – miejsce malarstwa Vasarięgo w późnorenansowych Włoszech zajęły badania nad późnym klasycyzmem dzieł architekta Carla Rossięgo powstałych w Rosji⁴⁸.

44 [Zob. przypis 4 do rozdziału drugiego niniejszego wydania].

45 Nazwiska Trapiecznikowa i Siemionowa znikają z wydawnictw w roku 1927 (*Gosudarstwennyj Institut Istorii Iskusstw. 1912–1927*, Leningrad 1927), choć sam Zubow jest jeszcze wymieniony.

46 CGIA Sankt Pietierburg. F. 14. Op. 3. Nr 42 701. L. 20.

47 [Franc Studnick (1860–1929) – archeolog czeski, profesor Uniwersytetu Lipskiego].

48 [Zob. przypis 25 do rozdziału pierwszego niniejszego wydania].



Jakoś pomiędzy dwoma niemieckimi uniwersytetami nastąpiło ważne wydarzenie w życiu hrabiego – ożenił się po raz pierwszy. 22 lutego 1907 roku zwrócił się z prośbą „Do Pana Rektora Carskiego Uniwersytetu Sanktpetersburskiego” o wydanie „pozwolenia na wstąpienie w związek małżeński”⁴⁹. 9 stycznia 1907 roku we Florencji, w cerkwi Narodzenia Pańskiego, wziął ślub z Sofją Ippą, początkującą pianistką. On następnego dnia kończył 23 lata, ona niedawno skończyła lat 21 (urodziła się 25 października 1886 roku). Ślub miał romantyczny charakter. Panna młoda, córka doktora medycyny i radcy kolegialnego Natana Ippy, była Żydówką, która przyjęła chrzest w „prawosławnej grecko-rosyjskiej cerkwi, zachowując uprzednie imię św. Sofii”⁵⁰, ale ze zmianą patronimikum z Natanowny na Ignatjewnę, od imienia ojca chrzestnego, pisarza Ignatija Nikołajewicza Potapienki. Nawiasem mówiąc, ten fakt potem skrzętnie ukrywano: podczas wojny byli małżonkowie znaleźli się na terytorium Niemiec i prawda groziła śmiercią. Ich córka Anastasja, urodzona 15/28 lutego następnego roku, napisała w pamiętnikach, że matka była „pochożenia kaukaskiego”⁵¹.

49 CGIA Sankt Pietierburg. F. 14. Op. 3. Nr 42 701. L. 28.

50 Ibidem. F. 361. Op. 3. Nr 77. L. 3.

51 Wspomnienia Anastasji Becker (z domu hrabianki Zubowej) *Exiles in Finland* zostały opublikowane w zbiorze *Other Russia*, London–Boston 1988, s. 122–124.

Młody mąż wkrótce po ślubie wyjechał do Niemiec. Ostatecznie małżonkowie rozstali się po trzech latach, w 1910 roku. W jednym z listów matka ubolewała: „jak mi żal Wali, że ożenił się tak wcześnie i tak nieszczęśliwie”. W kwietniu 1910 roku rada rodzinna powzięła decyzję o sprzedaży „prawie wszystkich należących do hrabiego Zubowa papierów wartościowych w celu zabezpieczenia jego żony i córki”⁵². W listopadzie, prawdopodobnie w tym samym celu, postanowiono „wydzielić z dóbr hrabiego Walentina Płatonowicza” i oddać warendę na sześć lat posiadłość Głusza oraz założyć na jego imię dwie hipoteki, „na okres dziesięciu lat na dom Newski i na Isaakijewski, na trzy i $\frac{2}{3}$ % rocznie”⁵³. Być może zresztą pieniądze były już potrzebne na założenie Instytutu.

Latem 1910 roku we Włoszech i w Niemczech kupowano książki do biblioteki nowego Instytutu (sam hrabia opisuje to dokładnie), przewiezione następnie do Petersburga. A ponieważ nie udało się wynająć na jego potrzeby osobnego budynku, po bezskutecznych poszukiwaniach „wreszcie matka poradziła, by zająć parter naszego rodzinnego domu przy placu Isaakijewskim”⁵⁴. A zatem do fundatorów Instytutu należy poniekąd zaliczyć także hrabiego Płatona Aleksandrowicza Zubowa, który kupił pałac dla swojej rodziny, oraz jego żonę, hrabinę Wierę Sergiejewnę Zubową z domu Płutinę, która przekazała go gwoli naukowych zatrudnień swego najmłodszego syna.

Pasjonująca jest epopeja związana z prawnym umocowaniem Instytutu, którą sam autor książki przekazał nader skąpo:

Dobijałem się do trzech Ministerstw: Oświecenia, najbardziej, wydawałoby się, kompetentnego, Dworu – władającego głównymi skarbnicami dzieł artystycznych i Akademią Sztuk, oraz Spraw Wewnętrznych, reprezentowanego przez władze miejskie. Jedno odsyłało mnie do drugiego⁵⁵.

52 RGIA. F. 942. Op. 1. Nr 102. L. 1.

53 Ibidem. L. 3, 4.

54 [Ibidem. s. 122 niniejszego wydania].

55 [Ibidem. s. 123 niniejszego wydania].

Udało się odnaleźć pewne dokumenty poświadczające tę historię. Pierwszy projekt statutu Instytutu Historii Sztuk złożony w Ministerstwie Oświecenia Narodowego zajmował jedną stronę i zawierał siedem punktów⁵⁶, dołączona do niego prośba datowana na 1 września 1911 roku – pięć linijek, a wyciąg z artykułu 5. Ustawy o towarzystwach i związkach z uwagami wyjaśniającymi – pół stroniczki. Przekazawszy do kancelarii Ministerstwa swoje wszystkiego dwie strony, zepsuty europejskimi porządkami berliński student czekał na odpowiedź. Otrzymał dokument cztery razy dłuższy – ośmiostronicowy, jeśli zaś wierzyć widniejącej na nim dacie, to zadziwieni urzędnicy zaczęli rozpatrywać projekt 3 października, a skończyli 15 tegoż miesiąca. Komitet Naukowy uznał oczywiście statut „za podlegający odrzuceniu”, ponieważ „w składzie” planowanego zgodnie z nim stowarzyszenia wymieniona została „imiennie tylko jedna osoba – hrabia Zubow, jako dyrektor Instytutu”. Naturalnie, to on zamierzał utrzymywać Instytut z własnych środków, on także był właścicielem biblioteki i jej wyposażenia. Rekomendowano więc, by dysponował tym bez żadnych „statutów i zatwierdzeń”, albowiem stowarzyszenie nie powinno funkcjonować „w takiej ścisłej zależności od jego osobistych poglądów”, a brać na siebie utworzenie podobnej instytucji Ministerstwo rzecz jasna nie zamierzało.

Podobną procedurę projekt Instytutu przeszedł także w Ministerstwie Imperatorskiego Dworu. Hrabia poszedł więc okrężną drogą. Złożył w kancelarii petersburskiego naczelnika miasta plan założenia biblioteki pod nazwą Instytut Historii Sztuk i na początku 1912 roku otrzymał pozwolenie „w sprawie rejestracji”.

Ale na „skromnej ceremonii” otwarcia Instytutu 2 marca 1912 roku mowa była właśnie o pierwszej w Rosji nowej instytucji naukowej, „której potrzebę – jak mówił jeden z gości, Piotr Piotrowicz Wiejnier⁵⁷ – odczuwano już od dawna”.

⁵⁶ RGIA. F. 733. Op. 145. Nr 458. L. 2.

⁵⁷ Piotr Piotrowicz Wiejnier – współpracował z Rosyjskim Instytutem Historii Sztuk od 1919 roku. Przewodził wykłady m.in. na temat wystroju wnętrz w XVIII wieku, historii mebli we Francji.



Przed dziesiątą wieczorem pałac hrabiego Zubowa zaczął zapełniać się towarzystwem z wielkiego świata, ludźmi literatury i sztuki – informował dziennikarz o tym doniosłym wydarzeniu. Obecni byli baron Wrangel⁵⁸, książę Górczakow⁵⁹, Gausz⁶⁰, hrabia Sjuzor⁶¹, Czudowski⁶², profesor Pokrowski⁶³, Wienier, współpracownicy periodyków „Staryje gody” i „Apołton”, profesura z Instytutu Francuskiego i wiele innych znakomitości.

Przed rozpoczęciem uroczystego posiedzenia odprawiono nabożeństwo, po którym hrabia Zubow zwrócił się do przybyłych gości z (...) przemową⁶⁴.

58 [Nikołaj Nikołajewicz Wrangel (1880–1915) – historyk i krytyk sztuki, kustosz działu malarstwa w Ermitażu, założyciel periodyku „Staryje gody”; w Instytucie od chwili jego powstania prowadził wykłady na temat sztuki rosyjskiej i francuskiej XIX i XX wieku].

59 [Siergiej Dmitrijewicz Górczakow (1861–1927) – polityk, przed rewolucją w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, sprawował funkcję wicegubernatora m.in. Archangielska; aresztowany w 1918 przez Czeka i zesłany, zmarł na Syberii].

60 [Aleksandr Fiodorowicz Gausz (1873–1947) – malarz, kustosz Muzeum Starego Petersburga, należał do kręgu artystów związanych z periodykiem „Mir iskusstwa”].

61 Paweł Juljewicz Sjuzor (1844–1919) – akademik, specjalista w dziedzinie architektury, jeden z organizatorów Muzeum Dawnego Petersburga.

62 [Walerian Adolfowicz Czudowski (1882–1938?) – literaturoznawca, krytyk literacki, jeden z inicjatorów utworzenia w Instytucie Wydziału Sztuk Słowa, w którym wykładał historię wiersza rosyjskiego od Dierżawina do Puszkina; zginął w łagrze].

63 Prawdopodobnie chodzi o Nikołaja Wasiljewicza Pokrowskiego (1848–1917) – twórcę rosyjskiej archeologii cerkiewnej i muzealnictwa, dyrektora Instytutu Archeologii.

64 RGIA. F. 733. Op. 145. Nr 458. L. 27.



Fundator Instytutu ponownie zadeklarował to samo, co pisał w projektach statutu: powoływał instytucję naukową z niezależnym programem, przeznaczał do użytku badaczy ogromną bibliotekę wyposażoną w nowe europejskie periodyki i wydawnictwa z zakresu sztuki, zbiór diapozytywów z utrwalonymi na nich słynnymi historycznymi zabytkami architektury i malarstwa, co zaś najważniejsze – tworzył ogniwo łączące Rosję, gdzie nauka o sztuce dopiero się rodzi, z Europą, dysponującą już rozgałęzioną siecią podobnych struktur. Ponadto samo podejście do badania dzieł sztuki miało być w Instytucie zasadniczo odmienne od dotychczasowego, które polegało na

interpretowaniu zabytków artystycznych jedynie z punktu widzenia ich związków z kontekstem powstania, bez przykładania stosownej wagi do genetycznej więzi ich treści formalnej z zabytkami epok wcześniejszych i następných,

a „metoda archeologiczna przysłańiała żywe prawa estetycznej genezy”. Na zakończenie wszyscy obecni „zostali utrwaleni na wspólnej fotografii⁶⁵ i przeszli do innej sali, w której gościnny gospodarz podjął ich szampanem i owocami”.

Cały rok 1912 Instytut funkcjonował wyłącznie jako biblioteka. Ale jego założyciel popróbowwał jeszcze jednego zwodniczego manewru, który także się

65 Ta „wspólna fotografia” (zrobiona przez nadwornego fotografa A. Ocupa) została opublikowana w magazynie „Nowaja wsieмирnaja illuстрacja” (1912, nr 10 z 8 marca, s. 4). Podpis pod nią informował: „Grupa gości i członków Instytutu uczestniczących w jego otwarciu, z dyrektorem hr. W.P. Zubowem”.

Uroczyste otwarcie Instytutu Historii Sztuk. W środku hrabia Walentin Platonowicz Zubow, na lewo – Anna Andriejewna Achmatowa, między nimi twarz księcia Siergieja Michajłowicza Wołkonskiego. W trzecim rzędzie z tyłu, jako piąty z lewej – Nikołaj Stiepanowicz Gumilow

powiódł. 23 sierpnia zwrócił się mianowicie do „Pana Kuratora Sanktpetersburskiego Okręgu Szkolnego” z prośbą o pozwolenie na „cykle wykładów” przy „zatwierdzonej już przez Naczelnika Miasta bibliotece”, jako że „ubiegać się o zezwolenie dla każdego wykładu z osobna (...) na mocy ogólnych praw o zgromadzeniach (...) jest nadzwyczaj kłopotliwym”⁶⁶. Pozwolenie na rozpoczęcie kursów od stycznia następnego roku otrzymał.

Ten pierwszy rok Zubow wspomina szczególnie drobiazgowo. O sobie nie mówi jednak prawie nic. A znamienne, że otworzył zajęcia wykładem z teorii: „O metodach w historii sztuki”, a jeśli wierzyć innemu dokumentowi, to wygłosił na ten temat cały cykl wykładów⁶⁷. Znaczyłoby to, że zależało mu przede wszystkim na wzmocnieniu fundamentów teoretycznych nowego Instytutu. W następnym roku (1913/1914) podjął drugi cykl z tego samego zakresu – „Teoretyczne podstawy nauk o sztuce”. Potem ta tematyka zniknęła z zajęć instytutowych prowadzonych przez hrabiego, nie zarzucił jej jednak i wreszcie poświęcił jej monografię (ostatecznie nieopublikowana, choć w niektórych źródłach figuruje jako wydana książka)⁶⁸.

Jesienią następnego, 1913 roku w Instytucie odbył się Międzynarodowy Kongres Muzealnictwa, przeniesiony tu z Imperatorskiego Ermitażu. Także i to wydarzenie przyniosło urzeczywistnienie planów Zubowa poprzez nawiązanie „osobistych kontaktów i wymiany poglądów między przedstawicielami tej nauki”⁶⁹. O działalności Instytutu powiadały „zagraniczne periodyki i gazety”.

W styczniu 1913 roku Instytut rozpoczął systematyczne wykłady. Jego status – biblioteka plus wykłady – nie zadowalał jednak hrabiego. 18 czerwca

66 RGIA. F. 733. Op. 145. Nr 458. L. 12 i 12 ob.

67 Ibidem. L. 14.

68 Gotowa do druku rozprawa zatytułowana *Poniatije formalnoj woli i formalnogo soznanija w iskusstwo-wiedienii* znajduje się w Archiwum Ermitażu (F. 1. Op. 13. D. 293. L. 16 ob.). Jako opublikowaną odnotowuje ją W. Jaroszeckaja, *Osien' 1917 god. Gaczcyna. Gaczczyński dworiec*, „Konnietał” („Gaczczyńska prawda”) 1991, nr 178 z 7 listopada.

69 W.P. Zubow, *Mieżdunarodnyj s'jezd istorikow iskusstwa w Rimie*, „Staryje gody” 1912, diekabr, s. 68.

znów wystosował podanie do „Pana Ministra Oświecenia Narodowego”, tym razem ośmiostronicowy maszynopis (z załącznikiem na pięciu stronach: „Cykl wykładów i zajęć praktycznych w Instytucie II historii Sztuk przewidzianych na cztery–pięć lat” wraz z „Projektem kosztorysu wydatków rocznych”), zawierającą propozycję „finansowania Instytutu przez Skarb Państwa”, prośbę o subsydlum w wysokości 15 000 rubli rocznie „na wymienione potrzeby Instytutu oraz trzech i pół tysiąca na druk sprawozdań i wydawanie Rocznika”. Ze swej strony hrabia zobowiązywał się, „oprócz (...) nieodpłatnej pracy własnej przy kierowaniu Instytutem i prowadzeniu wykładów”, do dotacji 5000 rubli rocznie i „przekazania na własność państwa całego majątku Instytutu bez odszkodowania” (majątek, o wartości sięgającej 47 500 rubli, był pieczętowany wyliczony), a także do „przekazania Instytutowi w tymczasowe nieodpłatne użytkowanie (...) pomieszczeń (...) w moim domu (dwóch czytelnik, audytorium, biblioteki, kancelarii, gabinetu dla dyrektora i wykładowców oraz recepcji), w sumie siedmiu pokoiów”.

Odpowiedź z Ministerstwa nie nadeszła szybko, a I wojna światowa w ogóle pokrzyżowała wszystkie plany: wielu współpracowników Instytutu zostało zmobilizowanych, w tym także sam dyrektor, który wprawdzie nie trafił na front, musiał jednak zajmować się sprawami „wojskowego pociągu sanitarnego nr 61 Jej Imperatorskiej Wysokości Wielkiej Księżny Anastasji Nikołajewny”, której pełnomocnikiem został mianowany⁷⁰.

Do pracy dydaktycznej Zubow wrócił dopiero w roku 1915/1916, podejmując inną już tematykę. Rozpoczął cykl wykładów „Wawrzyniec Wspaniały i sztuka Florencji” oraz seminarium „Ornament w odrodzeniu i baroku”. Powrócił więc do problematyki swojej pierwszej nieukończonej dysertacji. Być może o decyzji przesądził jeden odrzucony dar. 27 stycznia 1911 roku hrabia Zubow zwrócił się do dyrektora Ermitażu, hrabiego Dmitrija Iwanowicza Tołstoja⁷¹, z propozycją przyjęcia przez Muzeum pomalowanego popiersia (*stucco*) Wawrzynca Wspaniałego wykonanego w 1490 roku przez nieznanego mistrza flo-

70 Wiąże się to z oddzielnym zagadnieniem – prospołeczną działalnością hrabiów Zubowów. Już pradziad Walentina Płatonowicza założył w roku 1804 przy Troicko-Siergijewej Pustelni [męskim monasterze w pobliżu Sankt Petersburga, w posiadłości Strielna] Dom Inwalidów „dla kalekich wojskowych”. Wiele dobrego zrobił także jego ojciec. W rodzinie troskę o aktywność filantropijną wziął na siebie jego starszy syn – Aleksandr, ale i Walentin ją podejmował.

71 [Dmitrij Iwanowicz Tołstoj (1860–1941) – historyk sztuki, w latach 1909–1918 dyrektor Imperatorskiego Ermitażu].

renckiego. W dołączonej notatce dokładnie objaśnił wartość swego daru. Tego typu popiersia zachowały się tylko w pięciu egzemplarzach – dwa w Wielkiej Brytanii, jedno w muzeum berlińskim, jedno we Włoszech, w muzeum w Forli, a ostatnie jest właśnie oferowane Ermitażowi. Wymieniał je Thode (w trzech pracach), a „najbardziej szczegółową ocenę” przedstawił „Trifon Trapiesnikoff w swojej niedawno opublikowanej książce”⁷². Ale propozycja nie została „przyjęta z wdzięcznością”; pomimo że Tolstoj jeszcze tego samego dnia wygłosił o darze „najpokorniejszy wykład”, władca odrzucił popiersie. Przyczyny jego decyzji można się tylko domyślać. (Wydaje mi się, że ten stosunkowo rzadki gatunek – *stucco* – był zbyt wyrafinowany na gust niezbyt wykształconego Najwyższego Kolekcjonera. W Ermitażu nie był reprezentowany ani jednym eksponatem. Dopiero po rewolucji, by zapłacić luki, do zbiorów dołączono pośpieszenie przejęte i nie nazbyt udane egzemplarze, m.in. z Akademii Sztuk Pięknych). W rezultacie Wawrzyniec Wspaniały długi czas zdołał salę instytutowej biblioteki i zainspirował swego właściciela do opowiedzenia na wykładach o nim samym i jego epoce.

Latem 1916 roku w Instytucie powstała komisja, której przewodniczył hrabia Zubow, powołana w celu zorganizowania kursów podnoszenia kwalifikacji dla nauczycieli gimnazjalnych. Przedsięwzięcie to było wcielane w życie, ale tylko przez dwa lata.

Także dwa lata upłynęły, zanim przysłała odpowiedź (dopiero 31 maja 1916 roku) Ministerstwa Oświecenia Narodowego. Odmawiało ono „finansowania Instytutu przez Skarb Państwa”, dopóki „pozostaje on ostatecznie niezdefiniowaną organizacją oświatową o niecałkowicie wyjaśnionym statusie oraz zadaniach”⁷³. Hrabiemu proponowano opracowanie nowego projektu statutu, by można „ponownie rozpatrzeć” sprawę.

Propozycję bez zwłoki przyjęto, złożono drugi projekt i 28 sierpnia zatwierdzono nowy statut Instytutu II Historii Sztuk „z niewielkimi poprawkami”. Instytut został teraz uznany za

prywatną specjalną szkołę wyższą dla osób płci obojga legitymujących się co najmniej dyplomem ukończenia szkoły średniej, (...) prowadzącą trzyletnie kursy.

72 Archiw Ermitaża. F. 1. Op. 5. Nr 40. L. 27.

73 RGIA. F. 733. Op. 145. Nr 458. L. 27.

Stworzono stanowiska profesorskie (osiem, odpowiednio do liczby katedr). Powołano także funkcję obieralnego sekretarza naukowego, którą objął Władimir Nikołajewicz Rakint⁷⁴.

Na początku roku akademickiego 1916/1917 Zubow prowadził cykle wykładów „Malarstwo holenderskie XVII wieku” oraz „Główne elementy dojrzałego odrodzenia i baroku w Rzymie”. Rewolucja lutowa zaburzyła ustabilizowane już życie Instytutu, acz hrabia nie odnotował tego we wspomnieniach, poświęcając historycznemu wydarzeniu tylko jedną uwagę: „Po rewolucji lutowej otrzymałem od Rządu Tymczasowego subsydium, którego zresztą nie zdążył mi wypłacić”⁷⁵. W rzeczywistości Instytut znalazł się w samym centrum burzliwych wypadków.

7 marca w instytutowych salach, „na zaproszenie Rady Instytutu II historii Sztuk”, odbyło się posiedzenie, w którym uczestniczyło około 70 osób, przedstawicieli „towarzystw i instytucji naukowych oraz artystycznych (...), Opery Mariińskiej, baletu, Teatru Aleksandryjskiego i Konserwatorium”⁷⁶. Posiedzenie otworzył hrabia Zubow, podkreślając jego cel, który określił jako

konieczność organizacji oraz ukierunkowania życia artystycznego (...). Rada Instytutu Historii Sztuk wzięła na siebie część tego ogólnego zadania, to znaczy zwołanie niniejszego zebrania gwoi podjęcia problemu powołania autonomicznego Ministerstwa Sztuk i ustalenia zakresu jego działań⁷⁷.

Na tymże posiedzeniu Instytut przedstawił własny projekt (jego ideę wypracował Aleksandr Benois⁷⁸) utworzenia oddzielnego Ministerstwa Sztuk Pięknych i zdołał uzyskać wsparcie dla swojej inicjatywy. Alternatywne propozycje

74 [Władimir Nikołajewicz Rakint (1876–1956) – historyk sztuki, do emigracji w 1922 roku związany z Instytutem jako wykładowca i członek prezydium, w IHS prowadził wykłady o sztuce średniowiecznej, przede wszystkim francuskiej].

75 [Zob. s. 128 niniejszego wydania].

76 W dokumentach posiedzenia (CGALI, Sankt Pietierburg. F. 82. Op. 1. D. 9. L. 134–158) znajduje się lista obecnych, nader znacząca. Na przykład Teatr Aleksandryjski reprezentował m.in. Wsiewołod Emiljewicz Meyerhold, a Mariiński – Michaił Michajłowicz Fokin.

77 Przemówienie hrabiego cytowane za publikacją materiałów z posiedzenia w periodyku „Istoriczeskij archiw” 1994, nr 2, s. 170.

78 [Aleksandr Nikołajewicz Benois (1870–1960) – malarz, ilustrator, scenograf, projektant oprawy scenicznej m.in. do baletów Diagelewa, współpracownik periodyku „Mir iskusstwa”, jeden z licznych ówczesnych rzeczników integracji sztuk].

przedłożyli pisarz i tłumacz Wasilij Jewgrafowicz Czeszychin⁷⁹ oraz Tadeusz Zieliński⁸⁰. Pierwszy proponował powołać jedno Ministerstwo Nauki, Sztuki i Literatury, drugi – podporządkować nowy urząd Ministerstwu Oświecenia Narodowego. Projekt instytutowy przedstawił Władimir Jakowlewicz Kurbatow⁸¹, ale w jego wystąpieniu znalazły się także pomysły samego Zubowa (takie na przykład jak „sporządzenie i opublikowanie powszechnego państwowego spisu zabytków sztuki rosyjskiej”, o czym pisał także w swoich wspomnieniach). Projekt został przyjęty przez prawie wszystkich uczestników (za propozycją Czeszychina głosowały dwie osoby, natomiast Zieliński swoją rezolucję wycofał). Postanowiono wybrać specjalną komisję „dla utworzenia samodzielnego Ministerstwa Sztuk Pięknych”; Zubow znalazł się wśród jej 20 członków.

Posiedzenia Komisji (10 i 21 marca tego samego roku) także odbywały się w pomieszczeniach Instytutu. Zubow pracował w niej nad tematami „Ochrona zabytków i muzealnictwo” oraz „Kształcenie w zakresie historii sztuki”. Od tego czasu to właśnie „sprawy muzealnicze” stały się głównym obszarem jego działalności.

27 maja 1917 roku Rząd Tymczasowy ogłosił dekret o utworzeniu w podmiejskich pałacach komisji historyków sztuki „celem przejęcia, rejestracji i usystematyzowania zarówno pod względem artystycznym, jak użytkowym całego ruchomego i nieruchomego majątku pałaców imperatorskich”.

Latem 1917 roku na czele Komisji w Gatchynie stanął hrabia Walentin Płatonowicz Zubow. Sam nader szczegółowo opisał ów „gatchyński epizod” w niniejszej książce. Wykonaną wtedy pracę jego przyjaciel, Aleksandr Aleksandrowicz Połowcow, nazwał w swoich wspomnieniach „heroiczną”:

Niczym duński chłopczyk z bajki desperacko zatykający palcem dziurę w grobli, żeby powstrzymać wodę, ta nieliczna grupka (Zubow, Wiejnier i kilku innych – T.D.I.) oraz ci, którzy potem do niej dołączyli, przez

79 [Wasilij Jewgrafowicz Czeszychin (1866–1923) – historyk rosyjskiej literatury i myśli społecznej, publicysta i dziennikarz, specjalizujący się w problematyce regionu niżnonowogrodzkiego].

80 [Tadeusz Zieliński – w piśmiennictwie rosyjskim „Fadziej Franczewicz Zielinskij” (1859–1944) – polski filolog klasyczny i filozof kultury, w latach 1884–1920 profesor Uniwersytetu w Sankt Petersburgu, członek Polskiej Akademii Umiejętności].

81 [Władimir Jakowlewicz Kurbatow (1874–1958) – chemik, krajoznawca, historyk architektury, badał także współczesną architekturę europejską i amerykańską oraz sztukę ogrodów i sztuki dekoracyjne, w IHS kierował Katedrą Nowożytniej Sztuki Rosyjskiej, prowadził liczne wykłady o architekturze, rzeźbie, sztukach dekoracyjnych, tkaninie].



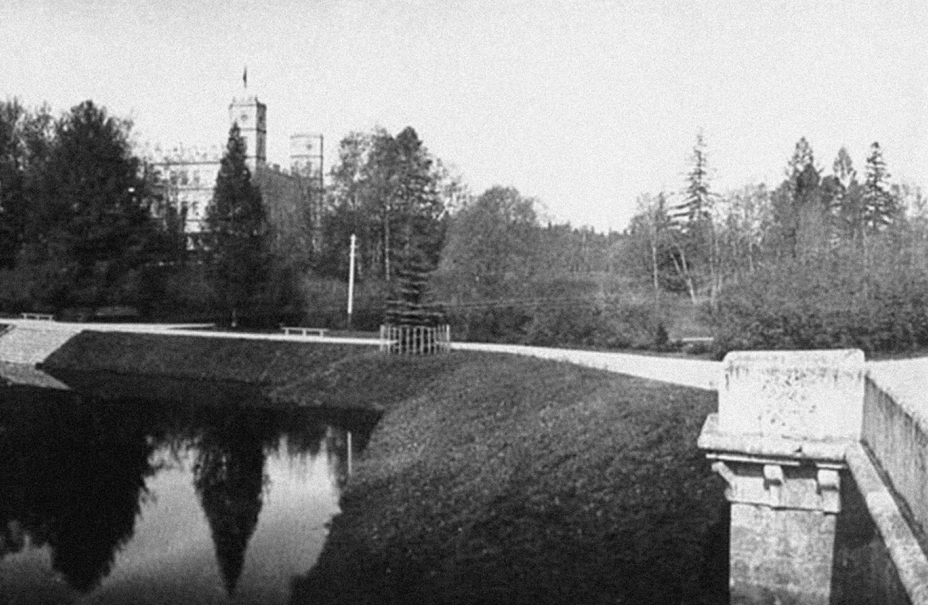
Pałac w Gacznynie – widok ogólny

36

piętnaście miesięcy, kiedy ginął naród, upadała kultura, a i własne życie jej członków było zagrożone, heroicznie próbowała zatrzymać potok zniszczeń i ocalić z minionych wartości wszystko, co tylko było możliwe⁸².

W narracji samego hrabiego nie przeważają patetyczne nuty. Ma ona styl ironiczny, a w opowieściach o spotkaniach z Kierenskim – zgoła szyderczy. Oczywiście Zubow komentował w nich krytycznie rozdziały pamiętników samego byłego przywódcy Rosji poświęcone wydarzeniom gaczyńskim. Niechęć do polityka, któremu mimo to pomógł uratować się przed osądem, odcisnęła szczególne piętno na stronicach książki. Hrabia nie tylko pominął w niej wszystkie burzliwe i fascynujące wydarzenia krótkiego życia demokracji w Rosji (od lutego do października), ale też, niestety, znacznie wzmocnił swoją zdolność do politycznej mimikry za nowej bolszewickiej władzy. Właśnie ta jego deklaracja wywołała oburzenie środowiska emigrantów i właśnie na nią, niebezpiepodstawnie, obruszał się Roman Gul:

⁸² A. Polovtsoff, *Les Tresors d'art en Russie sous le regime Bolsheviste*, Paris 1919; cyt. za: S. Massie, *Pawłowski. Żywność ruskogo dworca*, Sankt Pietierburg 1997, s. 187.



Autor należy do tych integralnych estetów, którzy nie mają przekonań politycznych. Zubowowi one nie ciążyą. Natrętnie podkreśla, że i podczas rewolucji zajmował się wyłącznie „ochroną dzieł sztuki”: „ocalę wszystko, co zdołam ocalić ze schedy przeszłości, powalczę o ostatni żyrandol, o najmniejszy drobiazg. Będę udawać, kogo trzeba (sic!), przefarbuję się na dowolny polityczny kolor (sic!), by ocalić duchowe wartości, które trudniej zastąpić niż ludzi”. Pozowanie na „obrońcę ostatniego żyrandola” oczywiście nie przekonuje. (...) Jawnie nie widzi on różnicy między Rosją Rządu Tymczasowego a bolszewicką mordownią⁸³.

Korzeni takiej politycznej postawy „przedostatniego hrabiego Zubowa” należy poszukiwać, jak sadzę, w historii jego rodu. Obsypani łaskami i wyniesieni na piedestał przez wielką imperatrycę „pierwsi hrabiowie” za rządów Pawła stosunkowo szybko stracili wszystko, a nawet zagrażała im utrata życia. Musieli nie tyle stanąć w opozycji do nowej władzy, ile ją obalić. Jednakże

83 R. Gul, [rec.] *Gr. W.P. Zubow. Stradnyje gody Rosii. Wspominanija o riewolucyi 1917–1925*, „Nowyżurnal” 1969, nr 96, s. 281 i 281–282. [Roman Borisowicz Gul (1896–1986) – emigracyjny pisarz, dziennikarz i publicysta, krytyk literacki i pamiętnikarz].

przewrót 11 marca 1801 roku nie przyniósł im żadnego „zadośćuczynienia za poniesione ryzyko” – nie otrzymali ani stanowisk, ani rang, ani odznaczeń; miejsce przy tronie nowego imperatora zajął „bez reszty oddany” Aleksiej Andriejewicz Arakcejew, Zubowowie zaś zeszli z politycznej sceny. Żaden z potomków trzech braci, którzy stali na czele spisku 11 marca, nie objął wysokiego stanowiska państwowego – ani Aleksandr Nikołajewicz, choć dochował wierności imperatorowi w dniu powstania dekabrystów, ani Płaton Aleksandrowicz, pomimo młodzieńczego heroizmu podczas legendarnego oblężenia Sewastopola. Stali w krytycznej opozycji do władzy, demonstracyjnie dystansując się od niej (przypomnijmy planowaną wizytę „arysto” Zubowa u Hercena i Ogariowa). Toteż trzech mężczyzn z ostatniego pokolenia hrabiów mieszkających w Rosji nie kwapiło się do służby państwowej. Byli wyraźnie porwani przez silne prądy Srebrnego Wiciku, kiedy „wyższa arystokracja przechodziła do inteligencji”. Szalonego najmłodszego brata – „Walę” dobrze rozumieli zarówno niegdysiejszy licealista Aleksandr, jak poeta i dramaturg Siergiej, którego teść, Aleksandr Dmitrijewicz Szeriemietiew, zasłynął stworzeniem własnej orkiestry. Rozumieli i pomagali mu. Najwyraźniej też sprzyjali jego trochę lekceważącemu stosunkowi do władzy, którą w książce nazwał (aczkolwiek używając cudzych słów) „władzą Aleksandry Fiodorowny”.

Jakkolwiek było, w tej chwili hrabiemu wydawało się, że jego zadanie polega na ocaleniu „ostatniego żyrandola”, rarytasów pałacu gatchyńskiego i niejako odkupieniu takim postępowaniem „zbrodni przodków”, a przede wszystkim na założeniu Instytutu.

19 października 1917 roku, w rocznicę Liceum⁸⁴, miał w Instytucie nieobowiązkowy wykład „Skarby artystyczne pałacu gatchyńskiego”, a miesiąc później został aresztowany. Połowcow przedstawił trochę inną wersję tych wydarzeń:

nieugięty hrabia Zubow poniósł porażkę w walce z tyranią władz Gatchyny. Nie bacząc na rozkaz bolszewików utrzymujących, że pałace są dobrem narodowym i powinni nimi kierować przedstawiciele Komisji Historii Sztuki, miejscowi demagodzy zdołali przejąć pałac w Gatchynie ze wszystkimi zgromadzonymi w nim dobrami. Zubow, który wykonał tam kolosalną pracę, krzyknął kiedyś w spontanicznym proteście przeciwko ich działaniom, że wolałby

84 [Chodzi o ekskluzywne Liceum w Carskim Siole w pobliżu Petersburga, które Puszkina ukończył w 1817 roku].

zobaczyć te skarby za granicą, ale bezpieczne, niż niszczone w Rosji, za co został natychmiast aresztowany; udało się go uratować tylko dzięki pomocy Łunaczarskiego, który wyprawił go do Moskwy⁸⁵.

Inicjatorami pierwszego zatrzymania hrabiego byli rzeczywiście lokalni władcy gaczyńscy, ale za sprawą czy to rozmyślnej decyzji, czy też przypadku znalazł się w celi razem z „ostatnim rosyjskim carem” – Michailem. Jak wynika z dokumentów, Uricki⁸⁶ starał się go wyprawić razem z wielkim księciem do Permu, gdzie zostałby pewnie zabity, po prostu jako niewygodny świadek, tak jak rozprawiono się z sekretarzem wielkiego księcia, a nawet z nieszczęsnym pułkownikiem żandarmerii, który zbiegiem okoliczności znalazł się w tym samym towarzystwie. Hrabiego uratował ten, kto na posiedzeniu Rady Ludkomu⁸⁷ 9 marca 1918 roku wprowadził poprawkę do raportu Urickiego przeznaczonego dla Lenina: „Zubowa zwolnić i polecić mu natychmiast opuścić Piotrogród”⁸⁸.

Po miesięcznej „zsyłce” moskiewskiej hrabia wrócił do Petersburga, ale już nie do Gieczyny. Szczęściem po ratyfikacji pokoju brzeskiego pałac „nie był narażony na niebezpieczeństwo”, a stanowisko jego dyrektora zajął kompetentny specjalista – absolwent Uniwersytetu w Sankt Petersburgu Władimir Kuzmicz Makarow. Według niektórych przekazów o pozwoleniu na powrót Zubowa wystarał się zarząd pałacu-muzeum w Pawłowsku, do którego wchodził jego bliski przyjaciel, Połowcow. W każdym razie, poza pracą najważniejszą – w Instytucie i dodatkową – w Ermitażu, od tej pory część czasu hrabia zawsze poświęcał właśnie temu pałacowi (być może znów odkupując winy przodków), przez kilka lat przygotowując „Krytyczny katalog obrazów w Pawłowskim Pałacu-Muzeum”, którym pracownicy tego obiektu posługują się do dziś⁸⁹.

85 Cyt. za: S. Massie, op. cit., s. 208.

86 [Moisiej Sotomonowicz Uricki (1873–1918) – rewolucjonista, członek Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej Rosji, związany potem z frakcją bolszewików, szef piotrogrodzkiej czołki, zabity przez zamachowca, poetę Leonida Kannegisera; jego śmierć – obok zamachu na Lenina dokonanego przez Fanny Kapłan – stała się pretekstem do rozpętania „czerwonego terrorku”].

87 [W oryginale *narkom*: rosyjski skrótowiec od *narodnyj komissar*, czyli „ludowy komisarz”, oddany w analogicznej formie polskiej jako „ludkom”].

88 GARF. F. 130. Op. 23. D. 10. L. 1. Cyt. za: Ju. Buranow, W. Chrustalew, *Gibiel impiatorskiego doma*, Moskwa 1992, s. 93.

89 W.P. Zubow, *Krytyczeskij katalog kartin Pawłowskogo dworca-muzeja*, Leningrad 1926. Rękopis oprawiony introligatorsko znajduje się w Dziale Rękopisów Rosyjskiej Biblioteki Narodowej (OR RNB. F. 1000. Op. 2. D. 51).